

Goście z NATO będą uciekać jak szczury!

25 maja 2018

Do osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów trzeba mieć pełen szacunek i zrozumienie. Niestety po wczorajszym dniu trudno takim szacunkiem obdarzyć kobiety protestujące w budynku polskiego parlamentu. Ich zachowanie stało się zupełnie żenujące. Szkodzą one zarówno sobie, jak i sprawie, na rzecz której protestują. Groźba sparaliżowania Zgromadzenia Parlamentarnego NATO (cytat: „Goście z NATO będą uciekać jak szczury!”) przelała czarę goryczy. Czas najwyższy rozważyć opcję przeniesienia protestujących osób poza budynek polskiego parlamentu.

Uczestniczka przepychanek ze Strażą Marszałkowską w Sejmie pokazuje zadrapania i siniaki twierdząc, że tak potraktowali ją funkcjonariusze. Okazało się jednak, że podczas szarpaniny „zaplątała się” w sznurek od rolety by potem pokazać mediom „ślady przemocy”.

Kobiety prowadzące protest okupacyjny w Sejmie próbowały wczoraj wywiesić na budynku polskiego parlamentu transparent. Z racji tej, że jest to zakazane, doszło do przepychanki z interweniującymi funkcjonariuszami Straży Marszałkowskiej. W trakcie szarpaniny jedna z uczestniczek protestu krzyknęła: „Goście z NATO będą uciekać jak szczury!”, po czym dodała: „Będzie wstyd na cały świat”.

Do tej pory starałem się nie zajmować jednoznacznego stanowiska w sprawie osób protestujących na terenie budynku polskiego parlamentu. Przemawiały do mnie argumenty dotyczące dobra osób niepełnosprawnych oraz ciężkiego losu ich opiekunów. Niestety, po wczorajszym dniu coraz bardziej przekonuję się do stanowiska, że grupa okupujących Sejm kobiet w istocie nie chce porozumienia uwzględniającego dobro swoich dzieci, lecz politycznej konfrontacji, a groźba sparaliżowania

lub istotnego utrudnienia organizacji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO tylko to potwierdza.

„To, że masz niepełnosprawne dziecko, nie zwalnia Cię z powinności przestrzegania reguł szeroko pojętej kultury osobistej. To, że masz niepełnosprawne dziecko nie uprawnia Cię do łżenia ludzi wykonujących swoją pracę – strażników w Sejmie, kasjerek, konduktorów, kogokolwiek innego” – napisał wczoraj na „Twitterze” Mateusz Parys i w zasadzie trudno odmówić mu racji. Zachowanie kilku kobiet stało się najzwyczajniej w świecie żenujące. Robią one czarny pijar nie tylko sobie, ale przede wszystkim sprawie, na rzecz której protestują.

Nie mam wątpliwości, że organizacje i środowiska skupiające rodziny posiadające niepełnosprawne dzieci powinny czym prędzej doprowadzić do zakończenia protestu okupacyjnego w Sejmie i ograniczenia roli, jaką dziś wśród protestujących pełni pani Hartwich. Wszak szantażem, groźbami i nieomal jawnym upolitycznieniem tego protestu oddala ona możliwości zawarcia satysfakcjonującego kompromisu, a jednocześnie bezpowrotnie niweluje pokłady społecznej sympatii, jakie formułowały się wokół protestujących na początkowym etapie tego sporu.

Na podstawie: TVP.info, [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: Niewygodne.info.pl